

dr hab. Ryszard Strzelczyk, prof. Uczelni Łazarskiego

Ocena

rozprawy doktorskiej Pani mgr Moniki Abramowskiej pt. „Aspekty prawne i praktyczne wniosków dekretowych Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie”

Przyjmuje się, że wartość naukową dysertacji w dyscyplinie nauki prawne determinuje pięć podstawowych elementów, tzn.:

- 1) **wybór tematu** – weryfikowany pod kątem jego społecznej doniosłości oraz przydatności dla rozwoju nauki prawa,
- 2) **zastosowane metody badawcze** – rozpatrywane z punktu widzenia ich przydatności dla trafnego stawiania tez oraz prawidłowego rozwiązywania problemów objętych tematem,
- 3) **struktura rozprawy** – pojmowana jako jej budowa, układ lub kompozycja,
- 4) **strona warsztatowa pracy** – obejmująca jej warstwę językową w szerokim tego słowa znaczeniu, w tym m.in. precyzję, komunikatywność i poprawność stylistyczną wypowiedzi, walory narracyjne, prawidłowość dokumentowania powołanych poglądów doktryny i judykatury, z uwzględnieniem sprawności posługiwania się odsyłaczami i przypisami,
- 5) **merytoryczna treść dysertacji** – obejmująca jej najistotniejszy walor w postaci trafności poglądów prezentowanych przez autora, stanowiąca



podstawową determinantę przyczynienia się dysertacji do rozwoju nauki prawa.

W takim właśnie porządku dokonana została ocena rozprawy doktorskiej Pani mgr Moniki Abramowskiej pt. „Aspekty prawne i praktyczne wniosków dekretowych Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie”.

Ad. 1) Wybór tematu

Bardzo wysoko ocenić należy wybór obranego przez Doktorantkę tematu. Choć o dekrete z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy napisano już całkiem sporo, to jednak żadne z dotychczasowych opracowań nie porusza tej problematyki w kontekście działalności urzędów likwidacyjnych, a w każdym razie nie czyni tego w pogłębiony sposób.

Dobrze zatem się stało, że znaczny upływ czasu, połączony z szerszym obecnie dostępem do materiałów źródłowych i archiwalnych, skłoniły Doktorantkę do podjęcia przedmiotowej tematyki.

Z powyższych powodów recenzowane dzieło uznać należy za nowatorskie i wartościowe.

Ad 2) Zastosowana metoda badawcza

Doktorantka w celu potwierdzenia stawianych przez siebie tez posługuje się przede wszystkim metodą analizy dogmatycznej, metodą historyczną oraz metodami statystycznymi, obejmującymi analizę danych liczbowych zgromadzonych przez Urząd Statystyczny.

Praca nie zawiera istotnych wątków komparatystycznych, co uzasadnione jest jej skrajnie rodzimą specyfiką. Trudno o dekrecie warszawskim, urzędach likwidacyjnych oraz regulacjach dotyczących majątków opuszczonych, porzuconych i poniemieckich mówić w kontekście prawnoporównawczym. Dlatego też brak zastosowania w pracy metody prawnoporównawczej nie przynosi jej ujemny.

Podkreślić natomiast trzeba poprawność wykorzystywanych przez Doktorantkę metod badawczych, zwłaszcza szerokie zastosowanie metody historycznej,

wymagającej szczególnie dużego nakładu pracy związanej z prowadzeniem badań archiwalnych.

Autorka wykorzystała w swoich badaniach jako bazę archiwalną dokumenty zgromadzone w centralnych i terenowych archiwach państwowych. Istotnym przedmiotem tych badań są materiały archiwalne zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w Archiwum Państwowym w Warszawie.

W podsumowaniu tej części recenzji można zatem stwierdzić, że od strony metodologicznej rozprawa Pani mgr Moniki Abramowskiej zasługuje na aprobatę.

Ad 3) Struktura rozprawy

Recenzowana rozprawa nie jest dziełem nazbyt obszernym, gdyż pomijając aneks z dokumentami archiwalnymi, bibliografię i inne spisy, obejmuje 210 stron.

Praca składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, z których pierwsze trzy mają charakter *stricte* merytoryczny, zaś kolejne trzy egzemplifikują wcześniejsze rozważania poprzez omówienie trzech przypadków związanych z pracą Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie.

Zwieńczeniem pracy są wnioski końcowe, zaś jej załącznikiem obszerny aneks obejmujący kopie relewantnych dokumentów archiwalnych.

Pierwszy rozdział dysertacji został poświęcony przedstawieniu istoty własności i wywłaszczenia. Autorka odnosi się w nim także do kwestii tzw. wywłaszczenia faktycznego, a czyni to w kontekście orzecznictwa krajowego i europejskiego. Odnotować trzeba, że rozważania te mają charakter pogłębiony.

W rozdziale drugim przedstawione zostały założenia dekretu warszawskiego oraz okoliczności towarzyszące wprowadzeniu go w życie, a także późniejszy przebieg jego stosowania. W tej części pracy poruszona została również problematyka potencjalnych możliwości uzyskania odszkodowań za utracone grunty warszawskie.

Przedmiotem rozważań zamieszczonych w rozdziale trzecim jest analiza działalności urzędów likwidacyjnych w kontekście zmienności poglądów doktryny i judykatury na przestrzeni minionych lat. Uwzględnia ona nader istotną okoliczność, że podstawą działania tych urzędów były akty prawne nie tylko rangi ustawowej czy



3

dekretowej, lecz także akty resortowe o znacznej w minionych latach doniosłości prawnej.

Trzy kolejne rozdziały pracy mają charakter egzemplifikacyjny i przedstawiają przebieg skomplikowanych procesów dekretowych trzech wybranych przez Autorkę nieruchomości warszawskich.

Wnioski wynikające z przeprowadzonych badań zamieszczone zostały w końcowej części opracowania.

Powyższy układ pracy nie budzi zastrzeżeń. Jest klarowny i zrozumiały. Skoro paca porusza problematykę utraty własności nieruchomości w trybie dekretu warszawskiego w kontekście działalności urzędów likwidacyjnych, to słusznie uczyniła Autorka przedstawiając w rozdziale pierwszym problematykę własności nieruchomości, w rozdziale drugim istotę regulacji dekretowej, zaś w rozdziale trzecim zasady działania tych właśnie urzędów, egzemplifikując rozważania przykładami zamieszczonymi w trzech kolejnych rozdziałach, i kończąc wywód wnioskami końcowymi.

Podsumowując tę część recenzji stwierdzam, że przyjęta przez Doktorantkę kompozycja pracy odpowiada ogólnym kanonom poprawności.

Ad. 4) Strona warsztatowa pracy

Wysoko ocenić należy także stronę warsztatową pracy. Nie budzi ona zastrzeżeń pod względem stylistycznym. Podkreślenia wymaga przejrzystość i komunikatywność tekstu. Autorka bardzo precyzyjnie posługuje się językiem prawniczym, co świadczy o jej dojrzałości merytorycznej.

Odnotowania wymaga także znikoma liczba potknięć o charakterze interpunkcyjnym lub korektorskim, co w opracowaniach o tak znacznej objętości należy do rzadkości.

Dobrze prezentuje się również strona edytorska rozprawy, oceniana pod kątem poprawności formatowania tekstu. Nie zgłaszam w tym zakresie żadnych zastrzeżeń. Na szczególną pochwałę zasługuje wyróżnienie kursywą wszystkich cytowanych



fragmentów. Ułatwia to czytelnikowi oddzielenie poglądów wyrażanych przez Doktorantkę od zapatrywań innych autorów i sądów.

Wysoko oceniam trafny dobór literatury przedmiotu i orzecznictwa, a także sposób ich prezentacji zarówno w tekście głównym monografii, jak i w przypisach. Odnośnie do judykatury, nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że Doktorantka powołała w rozprawie w zasadzie wszystkie istotne dla jej treści judykaty.

Konkludując uwagi zamieszczone w tej części recenzji stwierdzam, że strona warsztatowa rozprawy doktorskiej Pani mgr Moniki Abramowskiej zasługuje na ocenę pozytywną.

Ad. 5) Merytoryczna treść dysertacji

Jak już zostało powiedziane, podstawowa wartość pracy naukowej tkwi w jej warstwie merytorycznej, od której zależy stopień jej przyczynia się do rozwoju nauki, w tym przypadku nauki prawa. Jest to materia kluczowa dla sformułowania końcowych wniosków recenzji.

Ocenę merytoryczną rozprawy doktorskiej Pani mgr Moniki Abramowskiej rozpocząć trzeba od podkreślenia ogromnej złożoności omawianej w niej materii. Problematyki związanej z dekretem warszawskim nie da się analizować w ramach czysto jurydycznych. Nie da się jej po prostu akademicko „ubrać w prawo”. Przeplatają się tu bowiem wątki historyczne, polityczne, ekonomiczne, filozoficzne i socjologiczne, a nawet psychologiczne, czemu Autorka dała zresztą wyraz na kartach monografii.

Zauważyć także trzeba, że problematyka podjęta przez Doktorantkę budzi ogromne emocje, co dodatkowo utrudnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia, obiektywną merytoryczną dyskusję. Kontrowersje pojawiają się już przy samej ocenie celowości wprowadzenia dekretu warszawskiego, którego wzniosłym celem miało być *verba legis* „przeprowadzenie odbudowy stolicy i dalszej jej rozbudowy zgodnie z potrzebami Narodu”.

Emocji nie ustrzegła się także sama Doktorantka. Świadczy o tym m.in. zamieszczona na stronie 9 pracy jej ocena przepisów dekretowych jako



umożliwiających Państwu „kradzież” większości majątków położnych na obszarze m.st. Warszawy. Autorka pozornie dystansuje się od tej emocjonalnej wypowiedzi stosując tzw. metodę trzeciego, tzn. wkłada głoszony przez siebie pogląd w usta dawnych właścicieli i ich spadkobierców, a czyni to pisząc, że to właśnie oni *mogliby pozwolić sobie na użycie mocnego sformułowania*. Nie ulega jednak wątpliwości, zwłaszcza w kontekście całości pracy, że pogląd o „kradzieży” nieruchomości warszawskich jest poglądem Doktorantki.

Powyższą wypowiedź Autorki ocenić należy krytycznie. Nie chodzi tu bynajmniej o jej intencjonalną zawartość, z którą – co do zasady – należy się zgodzić, lecz o formę przekazu.

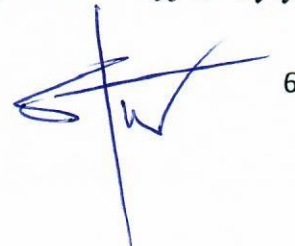
Po pierwsze, w systemie prawa polskiego kradzież dotyczy, i zawsze w przeszłości dotyczyła rzeczy ruchomych. Nie można zatem mówić o „kradzieży nieruchomości”. Nie powinno się tego czynić zwłaszcza w pracach naukowych z zakresu prawa, nawet wówczas, gdy słowo kradzież zostaje umieszczone w cudzysłowie, jak w tym przypadku.

Po drugie, posiłkowanie się terminologią karną w pracach naukowych z innych dziedzin prawa brzmi nieprofesjonalnie i świadczy najczęściej o nadmiernej emocjonalności piszącego. Co gorsze, może być także postrzegane jako nieznamomość właściwej siatki pojęciowej. Dlatego lepiej wystrzegać się podobnych zapożyczeń.

Celem badawczym rozprawy było przede wszystkim zweryfikowanie postawionej przez Doktorantkę tezy o prawnej skuteczności wniosków dekretowych złożonych na rzecz byłych właścicieli nieruchomości warszawskich lub ich spadkobierców przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Warszawie.

W mojej ocenie Autorka osiągnęła powyższy cel, choć nie było to zadanie łatwe wobec skrajnie niejednoznacznych i zmieniających się na przestrzeni lat poglądów doktryny i judykatury, zwłaszcza w kontekście ich często politycznego i fiskalnego charakteru.

Przychylam się do poglądu Autorki o małym prawdopodobieństwie zgłaszania przez urzędy likwidacyjne wniosków dekretowych na rzecz dawnych właścicieli nieruchomości warszawskich bez podstawy prawnej. Urzędy likwidacyjne były



6

rzeczywiście jednostkami o sformalizowanym trybie działania, czego potwierdzeniem jest m.in. podkreślona przez Doktorantkę terminowość składania wniosków przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Warszawie.

Przekonujące są rozważania Autorki dotyczące legitymacji Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie do zgłaszania wniosków dekretowych dotyczących wpisanych w jego rejestr majątków pozostających w jego zarządzie i użytkowaniu. Zgodzić się trzeba z wyrażonym w pracy poglądem, że negowanie tej legitymacji przez judykaturę, bez wyraźnej ustawowej podstawy, pozbawiało dawnych właścicieli możliwości nabycia prawa użytkowania wieczystego gruntu oraz zachowania własności posadowionych na tym gruncie budynków, co narusza konstytucyjną ochroną własności, budzi niepokój i winno być zaniechane.

Nierealne wydają się natomiast sformułowane przez Autorkę postulaty *de lege ferenda*. Kolejny proces unieważniania błędnych decyzji dekretowych i ponowne rozpoznanie skutecznie zgłoszonych wniosków, zakończyłby się bez wątpienia kolejnym fiaskiem. Pamiętać trzeba, że od chwili wejścia w życie dekretu warszawskiego upłynęło już prawie 80 lat. Stan faktyczny i prawny poszczególnych nieruchomości uległ przez te lata tak ogromnym zmianom, że nie sposób go dzisiaj przywrócić, czy choćby nawet tylko dokładnie odwzorować. Ponadto wielu uczestników zakończonych postępowań sądowych i administracyjnych już dawno zmarło, a często zmarli także ich spadkobiercy. W tych okolicznościach próba rzetelnego „odkręcenia” nawarstwionych przez lata nieprawidłowości nie miałyby szans powodzenia.

Z powyższych powodów z rezerwą podchodzić należy także do sformułowanej przez Doktorantkę propozycji dochodzenia odszkodowań przed sądami administracyjnymi. Rozstrzygnięcia zapadłe w postępowaniu administracyjnym, choć jest ono rzeczywiście znacznie szybsze i tańsze, nie mogą zapadać dowolnie i muszą opierać się na ustaleniach rzetelnych i zgodnych z prawdą, a poczynienie takich ustaleń jest w realiach wielu spraw niezwykle utrudnione.



Powyższe krytyczne uwagi nie umniejszają wartości merytorycznej recenzowanej rozprawy. Stanowią one wyraz poglądów recenzenta, z którymi Doktorantka nie musi się zgadzać.

Konkluzja

Mając powyższe na uwadze wyrażam pogląd, że rozprawa doktorska Pani mgr Moniki Abramowskiej pt. „Aspekty prawne i praktyczne wniosków dekretowych Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie” zasługuje na pozytywną ocenę. Stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, potwierdza ogólną wiedzę teoretyczną Autorki w zakresie prawa i świadczy o jej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a zatem spełnia wymagania określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.).



Warszawa, dnia 29 maja 2022 roku